

Niezapomniany tydzień z „Panem Tadeuszem”

TEATR
Zainscenizowane przez Piotra Cieplaka czytanie „Pana Tadeusza” w Narodowym z pewnością przejdzie do historii polskiego teatru.

Zachwycająca była Anna Seniuk. Jako narratorka wprowadzała widzów w świat niezwykłej Mickiewiczowskiej poezji. Kiedy mówiła o przyrodzie, czuło się powiew wiatru, zapach trawy skropionej poranną rosą, słyszało szelest liści wysuszonych spiekotą słońca. Te wszystkie fragmenty nie-

zbyt lubianych przez licealistów „opisów przyrody” nabrały w wykonaniu Seniuk magicznego wymiaru. Gdy publiczność była już zahipnotyzowana, aktorka odkrywała drugą naturę, czyli stawiała się dziarskim Maćkiem nad Maćkami, którego roztropności próżno szukać wśród współczesnych polityków.

Takiej ciszy, jaka towarzyszyła koncertowi Jankiela w wykonaniu wielkiej Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej, dawno nie słyszało się w teatrze. Wojski dzięki Januszowi Gajosowi po raz pierwszy na-

brał cech ludzkich. Za pozorną safandulowatością krył się ekscentryk (jedyne, który podczas grzybobrania zbierał dorodne muchomory), obdarzony mądrością, wynikającą z życiowego doświadczenia, który patrzy na rzeczywistość z dystansem, a na ludzi z życzliwością.

Piotr Cieplak kilkakrotnie powierzał aktorom podwójne zadania. Stąd Jerzy Radziwiłowicz był nie tylko szacownym Sędzią, ale też piskliwym Bartkiem Prusakiem, Oskar Hamerski znakomicie zaprezentował się jako major Płut i

Protazy, a Jacek Mikołajczak jako Kapitan Ryków i Dąbrowski. Telimena była tylko jedna, ale za to w dwóch wersjach (Ewa Konstancja Bułhak i Dominika Kluźniak), jakże odmienna od stereotypów i mocno komediowa. Niedawni Gustaw i Kordian, czyli Grzegorz Małecki i Marcin Hycnar, stworzyli brawurowy duet Rejenta i Asesora. A Przemysław Stippa jako Hrabia był wytrawnym estetą i bon vivantem. Niezwykłą metamorfozę przeżył Ksiądz Robak Mariusza Bonaszewskiego. Schowany pod kapturem buntownik z

blokowiska w scenie spowiedzi odkrył swą wrażliwą romantyczną duszę.

Oprawę muzyczną stworzyli sami aktorzy Teatru Narodowego: Anna Lobedan, Marcin Przybylski, Paweł Paprocki i Mateusz Rusin. Jan Englert z klasą pełnił funkcję współnarratora i gospodarza niepowtarzalnego wydarzenia, którego publiczność mogła czuć się wybraną losu.

I ja tam z gośćmi byłem, miodu wszak nie piłem, lecz com widział i słyszał, w recenzji zamieściłem. ©

—Jan Bończa-Szabłowski



♦ Anna Seniuk w roli znakomitej narratorki